

Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

First name:

W lesie

Polish MS
Heritage Speaker

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Wolno i sennie chodzą
po jasnym tle błękitu
srebrzystobiałe chmurki
z połyskiem aksamitu.

Niekiedy się zasrebrzy
pod słońca blask z ukosa
jaskółka śmigła, czarna,
sunąca przez niebiosą.

Po łące cichej, jasnej,
w srebrne objętej ramy
przez opalowy strumień
złote się kładą plamy.

Szmaragdem słońce błyska
na ciemnej drzew zieleni,
lub przez konary rzuca
ognistych pęk promieni.

Po niebie i po lesie,
po łąk zielonych łanie,
przejrzyste, zwiewne idzie
błękitne zadumanie.

Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

Do gór i lasów

First name:

Jan Kochanowski

Polish MS
Heritage Speaker

Wysokie góry i odziane lasy!
Jako rad na was patrzę, a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu zostały,
Kiedy na statek człowiek mało dbały.
Gdziem potym nie był? Czegom nie skosztował?
Jażem przez morze głębokie żeglował,
Jażem Francuzy, ja Niemce, ja Włochy,
Jażem nawiedził Sybilline lochy.
Dziś żak spokojny, jutro przypasany
Do miecza rycerz; dziś między dworzany
W pańskim pałacu, jutro zasię cichy
Ksiądz w kapitule, tylko że nie z mnichy
W szarej kapicy a z dwojakim płatem;
I to czemu nic, jeśliże opatem?
Taki był Proteus, mieniać się to w smoka,
To w deszcz, to w ogień, to w barwę obłoka.
Dalej co będzie? Srebrne w głowie nici,
A ja z tym trzymam, kto co w czas uchwyci.

Na Obczyźnie

Maria Konopnicka

Polish MS
Heritage Speaker

Taką mi wioskę wymaluj w dolinie,
Od zbóż wesołą, a od jodeł smutną...
Niechaj się cała chowa w jarzębinie,
Niech na jej łąkach siwe leży płótno,
Niech przez staw ciche rzucają się tęcze,
Rozbite skrzelką, co tryska z wód głębi,
Niech nad nią chmurka trzepoce gołębi,
I puchy kwietne, i nitki pajęcze...
I w takżeż skiby głębokie puść rolę,
I daj po bruzdach te maczki jaskrawe,
I w sznur wyciągnij nad drogą topole,
I mgłę rzuć srebrną na łąki, na trawę...
I niech tak idą rozgłośnie po łanie
Dzwonki jałowic i z biczów klaskanie,
Niechaj tak wierzby dumają u strugi,
Cień przedzachodni rzucając i długi,
I taką cichą błękitność daj wkoło,
I pełne gwarów powietrze zrób ptaszcych.
I taki tuman na gór połóż czoło...
A tylko ludzi zrób — naszych.

Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

Wiersz dydaktyczny

First name:

B. Żurakowski

Polish MS
Heritage Speaker

Słowa ojczyzna nie należy wymawiać zbyt często
Ani zbyt szybko, aby nie zatraciło sensu
Powierzonego przez przodków. Lepiej słowo to
Po prostu zawinąć w płótna strzęp i położyć
Na dno rodzinnej szkatuły, pomiędzy srebrne monety
I fotografie z rdzawymi plamami, jakie odziedziczyliśmy.
Słowo ojczyzna należy czasem wydobywać, na przykład
Na Święto Zmarłych lub Święto Zmartwychwstania, i
Kłaść na białym obrusie; polerować, jak się przeciera
Zmęczone oczy, aż zabłyśnie uśmiechem ironii
Mickiewiczów.

Polish Poetry / 10-20 lines

Last name:

Entliczek-pentliczek

First name:

Jan Brzechwa

Polish MS
Heritage Speaker

Entliczek-pentliczek, czerwony stoliczek,
A na tym stoliczku pleciony koszyczek,

W koszyczku jabłuszko, w jabłuszku robaczek,
A na tym robaczku zielony kubraczek.

Powiada robaczek: "I dziadek, i babka,
I ojciec, i matka jadali wciąż jabłka,

A ja już nie mogę! Już dosyć! Już basta!
Mam chęć na befsztyczek!" I poszedł do miasta.

Szedł tydzień, a jednak nie zmienił zamiaru,
Gdy znalazł się w mieście, poleciał do baru.

Są w barach - wiadomo - zwyczaje utarte:
Podchodzi doń kelner, podaje mu kartę,

A w karcie - okropność! - przyznacie to sami:
Jest zupa jabłkowa i knedle z jabłkami,

Duszone są jabłka, pieczone są jabłka
I z jabłek szarlotka, i komput [placek], i babka!

No, widzisz, robaczku! I gdzie twój befsztyczek?
Entliczek-pentliczek, czerwony stoliczek.